PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Wtorek 15 sierpnia 1916 roku. № 179

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 14 b. m. **Na froncie rosyjskim**: Front arcyks. Karola: Na południe od Dniestru nie było szczególnych wydarzeń. Na wzgórzach położonych na północ od Mariampola wczoraj rozbiliśmy ogniem atakującą brygadę konnicy nieprzyjacielskiej. Dziś w godzinach porannych nieprzyjaciel wszedł znowu w ściślejszy kontakt bojowy z wojskami sprzymierzonemi na całym froncie między Dniestrem a okolicą na południe od Załoziec. Na południe od Horożanki rozbiło się natarcie rosyjskie. Na zachód od Kozowej wojska nasze przepędziły oddziały, wzniecające pożary. Pod Augustówką i w okolicy Zborowa bataliony nasze odparły liczne ataki rosyjskie. Wzięto do niewoli 300 jeńców.

Front gen. Hindenburga: Armja gen. Böhm-Ermolliego na południo-zachód od Podkamienia odparła masowy atak, przytowany kilkugodzinnym ogniem bębniącym i posiłkowany użyciem bomb gazowych. Przedpole naszych pozycji pokryte jest trupami rosyjskiemi i ciężko rannymi. Nowe walki są w toku. Pod Hulewiczami nad Stochodem rozchwiał się słaby napad rosyjski; na południe od Stobychwy zdobyliśmy wzgórze piaskowe, obsadzone przez nieprzyjaciela a załogę wzięliśmy do niewoli.

Na froncie włoskim: Znaczne siły nieprzyjacielskie zaatakowały 7-krotnie nasze pozycje na wschód od doliny Vollone między Łokwicą a Wippachem, lecz zostały odparte w zupełności przez nasze wojska. Odznaczyły się znowu znakomicie pułki № 43 i 46. Wzgórza na wschód od Gorycji, Monte Santo i Monte San Gabrielo stały znowu pod gwałtownym ogniem armatnim. — W odcinku Sugany dwa ataki włoskie na Civaron załamały się w naszym ogniu.

Wydarzenia na morzu: W nocy z 13 na 14 bm. eskadra hydroplanów obrzuciła bombami skutecznie dworzec w Ronchi, objekty wojskowe i pozycje Pieris, Vermegliano, jako też baterję nieprzyjacielską u ujścia Isonza, przyczem zauważono kilka celnych pocisków. Wszystkie samoloty powróciły cało mimo gwałtownego ostrzeliwania.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 13 b. m. **Na froncie rosyjski**: Front gen. Hindenburga: Natarcia rosyjskie na południu od Smorgoń i pod Lubieszowem pozostały bez skutku. Na zachód od Załoczów odparliśmy ataki nieprzyjaciela.

Front arcyks. Karola: Rosjanie, nacierający na zachód od Monasterzysk, jakoteż na froncie Bystrzycy na południowy zachód od Stanisławowa, zostali przeciwnatarciami w części odrzuceni.

Na froncie francuskim: Między Thiepval a Somme'ą skupili wczoraj nasi sprzymierzeni przeciwnicy całą swą siłę do skoordynowanego natarcia, które po uprzednich ograniczonych walkach popołudniowych, rozwinęło się w nocy na całej linji Ovillers-Pozieres. Wśród bardzo ciężkich strat atakującego, uderzenie to załamało się między Thiepval i Guillemont. Dalej na południe aż do Somme'y doszło do ciężkich walk na blizki dystans z Francuzami, coraz to znowu nadbiegającymi. Tuż na południe od Somme'y rozchwiało się natarcie Francuzów przeciw Biaches doszczętnie już w ogniu naszym. Na pozostałym froncie nie wydarzyło się nic szczególnie ważnego. Patrole nasze wzięły jeńców w linjach nieprzyjaciela pod Vermelles, pod Combres i na południe od Susse.

Pod Bapaume zestrzelono dwupłatowiec angielski.

O aprowizację ziem okupowanych.

Londyn. (BK.) W nocie na odpowiedź rządu niemieckiego w sprawie propozycji koalicji co do pospieszenia z pomocą okupowanym ziemiom powiedział Grey, że rząd angielski nie może nic uczynić dla tych ziem a dalsze kroki pozostawić musi rządowi Stanów Zjed. W innej nocie Greya do posła amerykańskiego powiedziano: Otrzymałem od rządu serbskiego naglącą prośbę o pomoc, ponieważ wobec rozpaczy narodu serbskiego w różnych ziemiach okupowanych z powodu panującego głodu amerykański Czerwony krzyż przeznaczyłby dla tych ziem 2.000 tonn zboża rumuńskiego; odrzuciłem tą prośbę, wskazując na to, że Austro-Węgry i Niemcy mają obowiązek dbać o lud serbski.

Z pobytu kanclerza w Wiedniu.

Wiedeń. (BK.) W dwudniowych naradach kanclerza z kierownikami polityki zagraniczne jstwierdzono zupełną zgodę we wszystkich sprawach, które stanowiły przedmiot narad. Kanclerz odbył także półtoragodzinną naradę z hr. Tiszą, prezydentem ministrów węgierkich.

Rozkaz Piłsudskiego.

Kolonja D. dn. 6 sierpnia.

Żołnierze!

Dwa lata minęły od pamiętnej naszemu sercu daty — 6 sierpnia 1914 roku, gdy na ziemi polskiej naszemi rękami dźwignęliśmy zapomniany dawno sztandar wojska polskiego, w obronie Ojczyzny stającego do boju. Gdym na czele Waszem szedł w pole, zdawałem sobie jasno sprawę z ogromnych przeszkód, które nam na drodze stają. Gdym wyprowadzał Was z murów nieufnego w Wasze siły Krakowa, gdym wchodził z Wami do miast i miasteczek Królestwa, widziałem zawsze przed sobą widmo upiorne, powstające z grobów ojców i dziadów—widmo żołnierza bez Ojczyzny.

Czy takimi zostaniemy w historji, czy po nas zostawimy jedynie

.....krótki płacz niewieści
I długie nocne rodaków rozmowy,

pokaże przyszłość. My obecnie, stojąc w boju, mamy do obrony skarb, któryśmy bezsprzecznie zdobyli. W ciężkich walkach, krwawemi ofiarami żołnierze wszystkich brygad wyrwali nienienawistnym losom to, czegośmy nie mieli jeszcze, wychodząc na wojnę— honor żołnierza polskiego, bitność i wewnętrzna dyscyplina nie podlega już nigdzie żadnej wątpliwości.

Dopóki stoję na Waszem czele, będę bronił do upadłego, nie cofając się przed żadną ofiarą, tego, co jest naszą własnością i co oddać musimy w całości nienaruszonej naszym następcom— naszego honoru żołnierza polskiego. Tego też od Was, żołnierze, z całą surowością wymagam. Czy w ogniu na polu bitwy, czy w obcowaniu z otoczeniem, oficer i żołnierz ma się zachowywać tak, by w niczem na szwank nie narazić honoru munduru, który nosi, honoru sztandaru, który nas skupia. Ofiary krwawe czy bezkrwawe, gdy trzeba, muszą być w tym celu złożone.

Dwa lata minęły! Losy Ojczyzny naszej ważą się jeszcze! Niech mi wolno będzie Wam i sobie życzyć, by rozkaz mój następny w naszą rocznicę

był odczytany wolnemu polskiemu żołnierzowi na wolnej polskiej ziemi.

Rozkaz ten odczytać w kompaniach, szwadronach, baterjach i zakładach oddziału. *J. Piłsudski.*

Ze szkolnictwa średniego w Radomiu.

Komisja Szkolna ziemi Radomskiej starając się objąć całokształt szkolnictwa naszego, wiele pracy poświęciła szkolnictwu średniemu. W szeregu wiadomości i artykułów podawaliśmy w swoim czasie echa prac Wydziału szkół średnich Komisji Szkolnej. Prace te zmierzały ku zreformowaniu szkolnictwa średniego, ujednostajniu programu nauk, podręczników itp., a jak na gruncie radomskim, bezpośrednio podległym Komisji Szkolnej, i do szeregu przedsięwzięć organizacyjnych. Ostatnio otrzymujemy wiadomości, które uogólniają dotychczas komunikowane oraz przynoszą szereg informacji dotyczących szkolnictwa średniego męskiego w Radomiu.

I. Szkoła filologiczna J. Wojciechowicza przyjęta została przez Komisję Szkolną i prowadzona będzie przez nią w b. roku szkolnym, jako 8-io klasowe gimnazjum filologiczne; w b. roku szkolnym uruchomiona będzie w dalszym ciągu kl. VI-a Na przełożonego gimnazjum powołany został dotychczasowy nauczyciel tegoż p. Stanisław Egiejman. Zespół sił nauczycielskich jest w stadjum kompletowania, kilka wszakże osób z byłego personelu zaangażowane zostały przez Komisję Szkolną. Program obu Radomskich szkół męskich został w zakresie pierwszych czterech klas ujednostajniony.

Po porozumieniu się Komisji Szkolnej z Zarządem Szkoły Handlowej uchwalono podwyższenie wpisów, a mianowicie w obu uczelniach obowiązywać będą następujące opłaty- w klasie wstępnej i I-ej—80 rub., w II, III i IV—100 rub., V, VI, VII i VIII—120 rub. rocznie.

Szkoła Handlowa Męska przekształcona zostaje od b. roku szkolnego na: 8-io klasową Szkołę Radomską z kierunkiem ogólnokształcącym, aby w myśl wskazań, udzielonych przez senaty Uniwersytetu i Politechniki w Warszawie, umożliwić wychowańcom wstęp do obu wyższych naszych zakładów naukowych.

Obecnie uczniowie kl. VII-ej, o ile zechcą uzyskać pełne świadectwo z ukończenia kursu, muszą przejść do klasy VIII-ej. Ważniejsze zmiany w programie polegają na tem, że wprowadza się w b. roku szkolnym łacinę we wszystkich klasach od kl. III-ej, a język francuski dopiero od klasy V-ej.

W okresie przejściowym, który potrwa 2—3 lata,—rozpoczęta nauka pewnego przedmiotu, np. języka francuskiego w kl. III-ej będzie nadal kontynuowana. Również wykładana będzie w roku b. w klasie VI-ej buchalterja, natomiast arytmetyka handlowa w klasie V-ej zostaje zniesiona.

Dyrektorem nadal będzie dotychczasowy kierownik szkoły, p. Jarzyński, na stanowisko inspektora szkoły powołany został przez Radę Opiekuńczą p. Korolec, nauczyciel matematyki.

Personel nauczycielski przeważnie pozostaje ten sam, a nadto w toku są pertraktacje z nauczycielami języka polskiego, łacińskiego, niemieckiego, rysunków, gimnastyki i śpiewu.

Wpis zostaje podwyższony, jak wyżej: Klasa wstępna i I — 80 rub., II, III i IV—100 rub., V, VI, VII, i VIII—120 rub.

Wieści z Rosji.

O przynależność do Polskich Drużyn Strzeleckich.

Swojego czasu komunikowaliśmy, że w Moskwie odbył się szereg procesów politycznych, w których skazano szereg osób na większą lub mniejszą karę. Szczególnie interesującą była sprawa p. J. Wojtygi o przynależność do Polskich Drużyn Strzeleckich. Poniżej przytaczamy dosłowne tłomaczenie sprawozdania „Moskiewskich Wiedomosti“ z przebiegu tej sprawy, umieszczonego w № 118 tego pisma.

Sądzonym był J. J. Wojtyga l. 18 obwiniony o należenie do „Polskiej Drużyny Strzeleckiej“, stawiającej sobie jako cel oderwanie Polski od Rosji i Niemiec utworzenie samodzielnej Polski, co winno być osiągnięte przez zbrojne powstanie.

Wojtyga, mieszkaniec Krakowa, był delegatem „Polskiej Drużyny Strzeleckiej“ i w jej sprawach jeździł do Rosji w grudniu 1913 r., by porozumieć się z członkami tejże organizacji; zaaresztowano go w jednej z granicznych stacji przyczem odebrano mu parę numerów gazet, poświęconych sprawom polskiego ruchu rewulucyjnego i książkę z wykazem firm niemieckich, które należy bojkotować.

Polska Drużyna Strzelecka jest małem odgałęzieniem Polskiej Partji Socjalistycznej (wrzeczywistości P. D. S. były organizacjami samodzielnemi, nie posiadającemi najmniejszych stosunków z P. P. S.; natomiast Polski Związek Strzelecki prędzej traktować by można, jak część P. P. S., gdyż przez sfery tej partji był utworzony. Przyp. Red.)

Drużyna ta prowadziła szkoły, by przygotowywać całą armję żołnierzy i oficerów dla przyszłej walki o Polskę, a pozostałe zaostrzone stosunki pomiędzy Rosją i Austrją jeszcze przed wojną postanowiła wykorzystać do swych celów. Ta sama partja przygotowywała i instruktorów do propagandy wśród robotników.

Podsądny nie przyznał się do winy i utrzymywał, że jechał do Rosji do rodziny.

Izba (moskiewska sądowa) uznała Wojtygę winnym tylko przewozu wydawnictw rewolucyjnych w celu ich rozprzestrzeniania i skazała go na 1 rok twierdzy.

Legjony.

Ostatnie walki Legjonów, o których wspominały komunikaty austro-węgierski i niemiecki (13 bm.), toczyły się o wzgórze „182“ nad rzeką S., a jak wiadomo zakończyły się świetnym sukcesem oddziałów, polskich. W walkach brała udział głównie 3 brygada oraz część 2 pułku ułanów pod rotmistrzem Brzezińskim przeciw przewadze Rosjan i huraganowi ognia. Po 15-godz. walce Legjony utrzymały się na placu boju. Prócz znacznej ilości trupów, którymi formalnie wymoszczono przedpola naszych i sąsiednich stanowisk, walki tego dnia przyniosły kilka karabinów maszynowych, jednego oficera i 271 nierannych jeńców; własne straty: 1 oficer zabity (por. Rudolf Udołowicz), 5 rannych (por. Sawa-Machowicz Stanisław, por. Tyczyński Jan, chor. Dobrzański Mieczysław, chor. Skrzyński Józef, chor. Berling Zygmunt), oraz 57 poległych i 189 rannych legjonistów. Straty te poniosły oddziały 3 brygady i 2 pułku, siły pierwszej brygady pomyślnym zbiegiem wypadków tego dnia nie były wciągnięte w bezpośrednią walkę i poniosły minimalne straty od zaporowego ognia na własnych stanowiskach.

Poza oficjalną pochwalną wzmianką w obu urzędowych komunikatach, Komenda Legjonów otrzymała serdeczne podziękowanie od współwalczącej... c. i k. dywizji, oraz od komendanta niemieckich sił eksc. K...., który—jak głosi rozkaz Komendy Legjonów—wyraził „zadowolenie z dzisiejszej bojowej działalności Legjonów i złożył życzenia z powodu tak sprawnie i dzielnie przeprowadzonego kontrataku, w pełni umożliwiającego wyrównanie frontu i zapobieżenie groźnym następstwom nieszczęśliwego wypadku na sąsiednim odcinku“.

Całością akcji kierował gen. Puchalski, któremu podporządkowano oddziały niemieckie i część sił c. i k. armji, funkcje szefa sztabu pełnił kap. Adam Nałęcz-Nieniewski.

Szósty sierpnia w Zamościu. W niedzielę, dnia 6 bm. święcił Zamość drugą rocznicę wkroczenia oddziałów Piłsudskiego do Królestwa i rozpoczęcia walki z Moskwą. W kościele parafjalnym odbyło się nabożeństwo ku czci poległych Legjonistów. Wzięli w niem udział pułk. Fisher razem z urzędnikami Komendy obwodowej, przedstawiciele wszystkich stacjonowanych w mieście oddziałów armji austrjackiej i tłum publiczności. Na ulicach sprzedawano znaczek legjonowy. Wieczorem odbyło się przedstawienie muzykalno-wokalne. Dochód z znaczka, wieczoru i loterji przeznaczono na Departament Opieki N. K. N. nad byłymi Legjonistami. Fundusz ten dotychczas już został tu zasilony sumą 500 k.

Zapomogi dla rodzin legjonistów w Warszawie. „Dziennik Poznański“ donosi z Warszawy:

Dnia 1 sierpnia rozpoczęła się przy cesarsko-niemieckiem prezydjum policji warszawskiej w ratuszu wypłata dla rodzin legjonistów, poddanych Królestwa Polskiego, które mieszkają w Warszawie i warszawskim powiecie ziemskim. Zapomogi te zostały przyznane na skutek starań Dep. Wojsk. NKN. przez naczelną komendę armji w Austro-Węgrzech. Zapomogi wydaje się wstecz, t. j. od dnia złożenia przez legjonistę przysięgi. Wskutek tego niektórym rodzinom wypłacono po tysiąc kilkaset marek. Dotychczas wypłacono zapomogi 92 rodzinom na sumę przeszło 40.000 marek. Wypłata uskutecznia się w miarę zwrotu ar-

kuszy płatniczych przez c. k. generał-gubernatorstwo w Lublinie.

„Zwierstwa" Niemców.

Ludzie są naiwni dwojako. Jedni w naiwności swej opowiadają niestworzone historje, drudzy naiwnie wierzą tym historjom. Do pierwszej kategorji tych naiwnych należą pisma rosyjskie, opisując straszliwe „zwierstwa". Że prasa rosyjska z wielką skwapliwością notuje wszystko, co by mogło zohydzić państwa centralne, zrozumieć można, że opisy te będą nawet bardzo przesadzone, że będą nawet wyssane z palca, ale przecież winny posiadać choć cień prawdopodobieństwa. Czy można uwierzyć w następujący opis „zwierstwa" Niemców podany w № 118 „Moskowskich Wiedomosti?"

Fejletonista „Mosk. Wied". pisze: „O nieludzkim obchodzeniu się Niemców z jeńcami nieraz miałem sposobność wspominać w swych uwagach. Mówiłem wtedy: niema granic w wynalazczości i złośliwości mąk, jakie zadają wojskowi niemieccy tak naszym jeńcom, jak Francuzom i Anglikom. Przytaczając jako przykład: wyrywanie języka, ukrzyżowanie, powieszenie nogami do góry, bicie, rózgi, morzenie głodem i pragnieniem, obcinanie uszów i pasów skóry z pleców i t. d. i t. d. mówiłem: To nie jest jeszcze „ostatnie słowo" tego rodzaju wynalazków"....

„Miałem rację. „La Presse medicale" opisuje nowy sposób męczenia jeńców. Żołnierza jeńca kładą do trumny i szczelnie zamykają. Zamknięty hermetycznie nieszczęśnik dość szybko odczuwa trudność oddychania, zaczyna się dusić, wreszcie mdleje.

Wtedy trumnę otwiera się, żołnierza wynosi na świeże powietrze, doprowadza do przytomności, poji z niewiadomego powodu wódką i znowu zamyka się do trumny...

W trumnie znowu to samo. Ofiara dusi się mdleje, znowu ją wyjmują, cucą, poją i znowu zamykają dla dalszych mąk.

Dalej w potworności iść trudno... kończą „Mosk. Wied."; nie jeden pomyśli, że nie tyle w potworności, ile w kłamstwie.

Ale czy dziwić się prawicowemu dziennikowi rosyjskiemu, że brednie takie opisuje; być może, że zniechęci swemi opisami, wysoce nieprawdopodobnemi, paru żołnierzy rosyjskich do poddania się w czasie bitwy. Ma więc dziennik ten swój cel — nawet patrjotyczny. Niech mi jednak kto wytłomaczy, jaki cel mieli ludzie, często bardzo poważni, którym przeczyć było wprost niebezpiecznie, że widzieli na własne oczy, jak ludzi pobranych do oddziałów roboczych „stemplowano na gołym ciele". Niedawno miałem sposobność rozmawiać z tymi właśnie ludźmi, pobranymi z Radomia i zapytywałem ich, czy faktycznie są stemplowani. Powiedzieli mi, że na ciele stempli żadnych nie mają, natomiast... zaszczepiono im ospę zaraz po wcieleniu do drużyny!... *x. x.*

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* wtorek 15 sierpnień, Wniebowzięcie N. M. P. sł.: Jacław św.

Wschód słońca godz. 5 m. 29, zachód godz. 7 m. 59, czas letni.

Wspominki historyczne: 1772. Upadek Konfederacji Barskiej. **1812**. Odezwa generała polskiego do obywateli Wołynia, Podola, Ukrainy z wezwaniem do Konfederacji. **1831**. Anarchja i smutnej pamięci egzekucje w Warszawie.

— Z niedzieli. Piękny sierpniowy dzień. Tłumy spacerowiczów wyruszyły za miasto — sznur pieszych, wiele pojazdów podążyło do lasków podmiejskich. Rok bieżący dopiero teraz przyniósł nam sezon pogodniejszy—brak lata zastąpi zapewne piękna jesień. Koncert orkiestry wojskowej sprowadził tłumy do parku Kościuszki.

— Ze szkół średnich. Egzaminy wstępne i uzupełniające w szkole Handlowej rozpoczynają się 29 sierpnia lekcje 4 września.

Do szkoły Kom. Szkolnej (dawne progimnazjum Wojciechowicza) zapisy przyjmuje się od 26 sierpnia, lekcje rozpoczną się 4 września.

— Nadzwyczajne zebranie T-wa opieki nad umysłowo chorymi. Zarząd Towarzystwa opieki nad umysłowo i nerwowo chorymi zawiadamia swoich członków, że nadzwyczajne ogólne zebranie członków, odbędzie się (w lokalu Lubelska 19) o godzinie 6-ej po południu dnia 19 sierpnia r. b. a w drugim terminie d. 26 sierpnia 1916 r. —w celu zatwierdzenia darowizny sumy dziesięciu tysięcy rubli, danej przez p. Adama Kownackiego, — na własność Towarzystwu.

— Opieka nad dziećmi. Swojego czasu komunikowaliśmy o zorganizowaniu opieki nad dziećmi, które z powodu wakacji nie uczęszczają do szkół miejskich. Dzieci, których liczba dochodzi do 800 podzielone są na grupy. Na czele każdej grupy stoi kierowniczka nauczycielką i jako pomocnicy uczniowie seminarjum nauczycielskiego. Głównym zajęciem dzieci są zabawy ruchowe, gimnastyka, śpiew, wycieczki. Na czele opieki nad dziećmi stoi znana działaczka oświatowa p. Stanisława Wroncka.

— Brak węgla. W mieście rozpanoszyła się spekulacja węglowa — w składach albo węgla niema, albo go sprzedają po bardzo wygórowanej cenie — obecnie mimo, że cena według taksy wynosi 4 kor. 40 h. za 100 kilo loko skład, węgiel sprzedawany jest po 2 rb. 20 kop korzec.

— Regulacja ul. Górki Lubelskie. Przed gmachem Resursy rzemieślniczej i nowonabytym placem Domu Towarowego już ukończono regulację ulicy. Założono piękne klomby i ułożono chodnik.

— Wieści od uchodźców. Stanisław Chmal z rodziną zawiadamia rodziców Stanisława Kochanowskiego, Piotr Chmal, Jan Linart i Władysław Milczarczyk z Kuniczek, opoczyńskiego pow. gub. radomskiej, zawiadamiają rodziców, że żyją i są zdrowi w czernihowskiej gub. w Komandzie.

Włodzimierz Żarnowski z Radomia, zawiadamia synów Włodzimierza i Stefana w Warszawie, ul. Wspólna nr. 9, lub w Rawie gub. piotrkowskiej, że obecnie mieszka w Kijowie i jest zdrów. Prosi synów o wiadomość o sobie.

Władysław Paprocki prosi przyjaciół i znajomych o wiadomości o żonie Annie z Radomia, Kościelna 16 i rodzinie Dergimanów. W jakich warunkach materjalnych znajduje się żona?

Jan Róg z synem z Ogonowic i Stefan Krzysztofik z Sitowy, Mateusz Chmielewski z rodziną ze st. Opoczna i Władysław Kufel z Petrykuz z gub. radomskiej, pow. opoczyńskiego, zawiadamiają rodziców i krewnych, że żyją i są zdrowi w gub. czernihowskiej w Komandzie.

— Ostatnie pięć przedstawień sympatycznej drużyny pod dyrekcją Henryka Czarneckiego dane będą w następującym porządku: Dziś melodyjna operetka „Lizistrata", której libretto osnute na tle strejku, jaki damy Spartańskie urządziły swoim wojującym małżonkom. Rolę tytułową gra p. Celińska, a sekundują jej pp. Bańkowska, Józefowiczowa, Leonowicz, Kossakowska, Piekarski, Józefowicz, Miller, Nawrocki, Kisielewski i inni.

We środę „Jej adjutant" na benefis, „najstarszych" pracowników: sceny Narcyza i Józia.

We czwartek sztuka, przedstawiająca epizod z wkroczenia naszych Legjonów do Królestwa, pt. „Nasze Legjony".

W sobotę przedstawienie na benefis pp. Bańkowskich.

W niedzielę ostatnie pożegnalne przedstawienie, po którem towarzystwo wyjeżdża do Piotrkowa.

— Narcyz i Józio. Z teatru komunikują nam: Józio i Narcyz, będący jedną z sympatyczniejszych atrakcyj naszego teatru, obchodzić będą uroczyste święto bo benefis, który przeznaczyła dyrekcja dla swoich pupilów. Nie wątpimy więc, że publiczność stale i chętnie podążająca na każde przedstawienie, tym razem tembardziej wynagrodzi miłych malców, którzy z najwyższą radością tańcami swymi tylekroć ją bawili, i zapełni salę po brzegi.

Radom jest pierwszem miastem, w którem nasi mali tancerze otrzymali benefis na swój dochód.

Ofiary. Jasiulek, w rocznicę śmierci braciszka składa rb. 1 dla leczących się w szpitalu Legjonistów.

Na Komisję Szkolną bezimienny z Ostrowca złożył na ręce p. I. Jastrzębowskiej kor. 100.

Z ziemi Radomskiej.

+ Za przechowywanie bandytów. Ostatni dziennik urzędowy Komendy obwodowej w Opatowie ogłasza ostrzeżenie do ludności w sprawie wypadku przechowynia bandytów.

„W ostatnich dniach zdarzył się wypadek, głosi ostrzeżenie, że jeden z mieszkańców wsi Magoń gm. Ruda-Kościelna gościł i ukrywał u siebie osławionego bandytę Józefa Czerwińskiego wraz z innymi zbrodniarzami. Wobec oporu bandytów przy ujęciu Czerwińskiego musiała c. i k. Żandarmerja zrobić użytek z broni palnej. W czasie obustronnej strzelaniny spłonął dom mieszkalny i stajnia z inwentarzem żywym i martwym. Wieś cała tylko dzięki położeniu swemu uniknęła pożaru. Winni przechowywania bandytów zostali nadto oddani pod sąd polowy.

Wypadek ten niech będzie przestrogą dla ludności, żeby wiedziała, na jakie straszne i nieobliczalne kary i straty naraża się ten, który zbrodniarzy ściganych przez rękę sprawiedliwości ochrania i przechowuje.

Zaznaczam przytem, że przy powtórzeniu się podobnego zdarzenia nałożę dotkliwą kontrybucję na dotyczącą wieś i każę ściągnąć ją bez litości".

Z KRAJU.

> Związek zawodowy muzyków i śpiewaków. Jak się dowiadujemy, grono osób krząta się w Lublinie celem zawiązania Związku Zaw. muzyków i śpiewaków. Wobec dotychczasowego zupełnego niezorganizowania muzyków i śpiewaków i płynących stąd dla nich szkód powołanie do życia ich związku zawodowego ma doniosłe znaczenie społeczne. Odnośne starania u władz są już podjęte, ustawę nowego zrzeszenia przedłożono do zatwierdzenia c. i k. Komendzie Okręgowej.

TELEGRAMY

Nowy atak na Anglję

Londyn. (BK.) Urzędowo: Dwa nieprzyjacielskie hydroplany w dn. 12 bm. rzuciły na Dower 4 bomby; szkody niema; 1 oficer i 6 żołnierzy zostało zranionych. Hydroplany przepędzone zostały w stronę morza.

Anglja i Włochy

Lugano (BK) Angielski minister handlu Runciman wygłosił medjolańskiej Izbie handlowej mowę, w której oświadczył, że zapotrzebowanie Włoch co do węgla zostanie pokryte w miarę możności. Między Anglią i Włochami doszło do porozumienia w najważniejszych sprawach. Anglja pomoże Włochom w odbudowaniu floty handlowej, zwłaszcza, że sama w ciągu wojny powiększyła swoją flotę o 1000 okrętów.

Akcja łodzi podwodnych

Berlin. (BK) B. Wolffa donosi: Jedna z naszych łodzi podwodnych w dniu 13 bm zatopiła w kanale angielskim torpepowiec „Lassoo". Inna łódź podwodna zatopiła w kanale w czasie od 2 do 8 bm. 7 angielskich i 3 francuskie żaglowce oraz 3 angielskie i 2 francuskie parowce.

Sprzedaż Antylli duńskich

Kopenhaga. (BK.) Na onegdajszem posiedzeniu folketingu podczas narad nad sprzedażą Ameryce Antylli duńskich odczytano telegram przywódcy murzynów Hamiltona Jacksona, który donosi, że większość ludności wyspy Storoiz głosowała za sprzedażą wyspy.

Skonfiskowane okręty niemieckie w Portugalji.

Lizbona. (BK.) „Diario de Noticias" donosi: Z 72 skonfiskowanych okrętów 51 z załogą portugalską przeznaczono na służbę Anglji, 21 pozostanie w służbie Portugalji.

Turcja i Persja.

Konstantynopol. (BK.) Po onegdajszym selamliku przyjął sułtan b. wiceprezydenta parlamentu perskiego, Said Tabat-beja hana, którego ojciec wraz z pewnym b. posłem z Bagdadu, czynni byli około uformowania korpusu ochotników perskich, którego komendandem jest Sames-saltan.

Zatopione.

Paryż. (BK.) Pisma donoszą z Hawre, że zatopione zostały parowce: francuski „Marie", norweskie „Credo" i „Sera". „Temps" donosi z Madrytu, że zatopiony został parowiec angielski „Antiope" (2.973 tonn).

Z walk nad Stochodem.

Korespondent „Timesa" Washburn donosi z frontu rosyjskiego pod datą 3 sierpnia, co następuje: Na całej rozległości naszego frontu wywiązała się najkrwawsza bodaj ze wszystkich walk, jakie dotychczas istniały. Kanonada nie ustaje ani w dzień, ani w nocy i jest chwilami tak silna, że niemożliwem byłoby zrozumienie ani jednego słowa obok stojącego towarzysza czy kolegi. Nie mówimy też do siebie nic, tylko w milczeniu i trwodze spoglądamy na te piekielne zapasy. Odgłos strzałów armatnich czyni wrażenie silnego bezustannego grzmotu. W nocy cały horyzont jest oświetlony pękającymi granatami i szrapnelami. Jak już wspomniałem ostanim razem, pozycje niemieckie są w tym punkcie nadzwyczajnie silne i każdy dzień wykazuje, że nieprzyjaciel opierać się tu będzie do ostatka. Zwycięstwa sprzymierzeńców na froncie wschodnim i zachodnim nie nie mogły jeszcze należycie ducha niemieckiego i jego moralnego stanu zgnębić do tego stopnia, aby można było spodziewać się zupełnego złamania potęgi armji jego. Rosjanie są oburzeni na ustawiczne obrzucanie ich bombami i obsypywanie kulami kartaczowniki przez lotników niemieckich. Fakt ten powtarza się codziennie i czyni daremnemi wszelkie wysiłki.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Rad n.